



Od tego momentu Dawid musiał się ukrywać w różnych miejscach: na początku u proroka Samuela, później u kaptana Achimeleka, u króla Akisza i na końcu w lesie. Uciekał przed rozżłoszczonym królem, a po drodze król mścił się na tych, którzy udzielili Dawidowi schronienia.

W końcu jednak musiało dojść do spotkania Dawida i Saula. Dawid wykazał się wspaniałomyślnością i wielkim honorem. Dowiedział, że wcale nie jest wrogiem króla, tylko jego

prawdziwym przyjacielem! Jak się wszystko wyjaśniło, Dawid poskarżył się swojemu królowi, że czuje się osaczony jak kuropatwa w czasie polowania:



„Niechaj teraz posłucha mój pan, król, słów sługi..... Niechaj tedy nie spłynie moja krew na ziemię z dala od oblicza Pańskiego; wyruszył bowiem król izraelski, aby tropić pchłę jakąś, tak jak się goni za kuropatwą po górach” Sam 26, 20.

Na szczęście król Saul docenił postawę Dawida:

„I rzekł Saul do Dawida: Błogosławionyś, synu mój, Dawidzie, wiele jeszcze zdziałasz i będziesz miał powodzenie” Sam 26, 25.

